



ROK XVII

NR 32

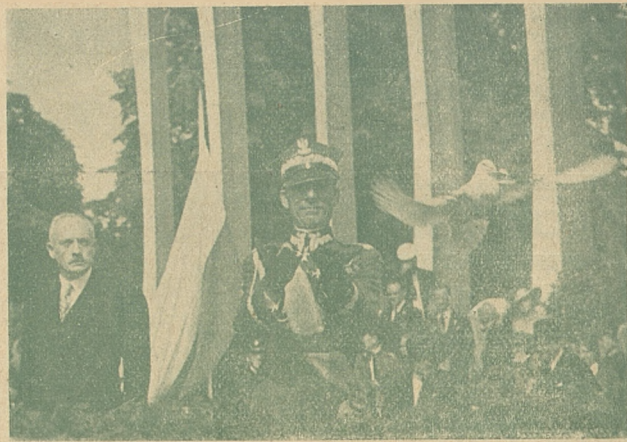


STRZELEC

KONCENTRACJA STRZELECKA W WARSZAWIE



W czasie polowej mszy strzeleckiej. Widoczni od lewej: Prezes Z. S. ob. Paschalski, gen. Norwid-Neugebauer, Komendant Główny, ppłk. Frydych.



Z chwilą rozpoczęcia defilady oddziałów strzeleckich na Placu na Rozdrożu, gen. Norwid-Neugebauer wypuścił gołębia pocztowego.



Gen. Norwid-Neugebauer przed frontem pocztów chorągwianych Z. S.



Fragment defilady. Na trybunie gen. Norwid-Neugebauer.



W czasie uroczystego przemarszu oddziałów strzeleckich Prezes i Komendant Główny Z. S. złożyli wieńce na grobie Nieznanego Żołnierza i na stopniach Pałacu Belwederskiego.

Zdjęcie na 1 st. okładki: Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz przemawia na Zjeździe Delegatów Z. S.

TREŚĆ NUMERU: Przemówienie Marszałka Śmigłego - Rydza; Pan Marszałek E. Śmigły-Rydz zaszczylił swą obecnością Walny Zjazd Delegatów Z. S.; Deklaracja Z. S. i Z. N. P.; Akt połączenia Z. M. P. R. P. ze Z. S.; Depesze; Uroczystości strzeleckie w Warszawie — J. Sz.; XIV Zjazd Zw. Legionistów; W rocznicę największego zwycięstwa — J. Korpała; Po XIII Marszu Szlakiem Kadrowki — M. K.; Z tygodnia; Wiadomości sportowe; i inn.



tygodnik

STRZELEC

NUMER 32 ROK XVII 15.VIII 1937 ROKU

ORGAN ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Przemówienie Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza na Walnym Zjeździe delegatów Związku Strzeleckiego w Warszawie dnia 10 sierpnia 1937 r.

Szanowni Państwo,

Żałuję, że nie mogę dłużej być obecny na waszych obradach. Muszę wrócić do swoich zajęć. Przed odejściem chcę wypowiedzieć kilka zdań. Nie będę wygłaszał patetycznych słów. Mój stosunek do Związku Strzeleckiego jest wam znany. Wiecie jaką wagę przywiązuję do strzeleckiej pracy. Jako człowiek pracujący od dłuższego czasu w wojsku, chcę wam zwrócić uwagę na jedną sprawę, która i wam, coście albo służyli w wojsku, albo pracując w Strzelcu, oswoił się z zagadnieniami wojskowymi, napewno jest znana.

Jeśli się porówna najlepszy pułk armii jakiegokolwiek, nawet najlepszej, z pułkiem najgorszym, to widzi się ze zdumieniem dużą różnicę, duży dystans między jednym a drugim. Jaka jest przyczyna tej różnicy? Przyczyna tkwi w jakości pracy ludzkiej. W warunkach podobnych ludzie osiągają różne wyniki, zależnie od włożonej w pracę duszy, włożonego wysiłku umysłowego i energii fizycznej.

I oto mamy dwa bardzo różniące się między sobą pułki.

Widzimy więc, że skala możliwości i wysiłku ludzkiego jest bardzo szeroka i jak wiele może człowiek osiągnąć i to nie z pomocą jakichś nadprzyrodzonych sił, ale przyłożywszy się odpowiednio do pracy.

Życzę wam z całego serca, obyście w waszej pracy, która ma tak cenną tradycję i tylu ludzi skupia, tę skalę zwięźli — a zwięźli nie ku dołowi, lecz ku górze.

Komendantowi Głównemu Z. S. ob. płk. Marianowi Frydrychowi składamy na dzień Jego imienin 19 sierpnia — najserdeczniejsze życzenia, łącząc się w niewątpliwych żołnierskich uczuciach z tysiącami strzelców, kierowanych Jego rozkazem.

Redakcja.

PAN MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY-RYDZ

ZASZCZYCIŁ SWĄ OBECNOŚCIĄ

WALNY ZJAZD DELEGATÓW Z. S.

W WARSZAWIE d. 10.VIII 1937 R.

Walny Zjazd Delegatów Z. S. jest poza nami.

Zanim w następnych numerach zamieścimy szczegółowe materiały, dotyczące prac Walnego Zjazdu, podajemy obecnie przebieg i omówienie ogólne.

Walny Zjazd Delegatów, obradujący po czteroletniej przerwie, dał sposobność wyraźnego ustalenia na podstawie protokołu wartości organizacyjnej pracy kierowniczej oraz t. zw. terenu, reprezentowanego przez jego delegatów, jednostki niewątpliwie najwybitniejsze w swym środowisku.

Przemówienia dyskusyjne cechowała otwartość, śmiały sposób traktowania zagadnień oraz ogólne dążenie do utrwalenia właściwej pozycji i linii dalszego rozwoju Zw. Strzeleckiego

W tym stanie rzeczy dobitnie zarysowało się bodaj najżywotniejsze zagadnienie pracy strzeleckiej — sprawa rozszerzenia zasięgu działalności Z. S. na teren szkół, jak również główne zmiany nowego statutu, którego projekt, przyjęty przez zgromadzonych, przewiduje m. in. zaliczenie Z. S. do rzędu stowarzyszeń wyższej użyteczności publicznej, rozgraniczenie kompetencji i zakresu działania między władzami komendanckimi i zarządowymi, stworzenie grupy członków nadzwyczajnych Z. S. (orleńta, kandydaci, członkowie Kół Przyjaciół, którzy nie są członkami rzecz.), zniesienie Rady Naczelnej Z. S., ustanowienie Rady Głównej, jako organu doradczego, wreszcie zmniejszenie ilości delegatów na Walny Zjazd.

Wielkie wrażenie wywarła odczytana przez ob. płk. Minkowskiego deklaracja ideowa, ustalająca zasady porozumienia między Zw. Strzeleckim i Zw. Naucz. Polsk., jak również akt połączenia Zw. Młodych Pionierów ze Zw. Strzeleckim.

Deklaracje te dały wymowny wyraz realnych posunięć Zw. Strzeleckiego na polu konsolidacji społeczeństwa.

Skład nowego Zarządu Głównego Z. S., wybranego wśród gorących okłasków, przedstawia się następująco: prezes — ob. Fr. Paschalski, członkowie: — ob. gen. Karaszewicz-Tokarzewski, ob. płk. Minkowski, ob. nacz. Maciszewski, ob. dyr. Wacław Zyborski, ob. Wiktor Kotarbiński, ob. dyr. Sokołowski, ob. Irena Wasiutyńska, ob. Zofia Brzęk-Osińska, ob. sen.

Eugeniusz Dobaczewski, ob. sen. Seib — ponadto postanowiono dokooptować do Zarządu Głównego Z. S. — delegata Zarządu Głównego Zw. Legionistów i Zw. P. O. W.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: ob. Szubartowicz, ob. Borysławski, ob. Podgórski, ob. Ojrzanowski, ob. Czajkowski, ob. mjr. Witkowski, ob. prok. Elsnerowicz, ob. Kozon.

Sąd Główny stanowią: przewodniczący ob. Stanisław Jezierski, członkowie: ob. Kąkolewski, ob. Mateja, ob. Basia, ob. mjr. Józef Hornberger, ob. Praussowa, ob. Zygułska i ob. Kwiecińska.

PRZEBIEG WALNEGO ZJAZDU

Walny zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego odbył się w atmosferze uroczystości święta strzeleckiego, jakie obchodzono w stolicy w dn. 8 b. m.

Siedzibę obrad zjazdu, gmach Rady Miejskiej, ozdobiono na zewnątrz wielkim portretem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego oraz flagami państwowymi i strzeleckimi, podobnie jak i wewnętrzne sali obrad.

Przed gmachem ustawiała się kompania honorowa Zw. Strzeleckiego.

Na krótko przed godz. 10 nadjechał minister Spraw Wojsk. gen. Tadeusz Kasprzycki, a następnie Marszałek Śmigły-Rydz, którzy kolejno przyjęli raport, dowódcy kompanii.

Prezes ob. Paschalski i komendant główny ob. płk. Frydrich zameldowali się panu Marszałkowi przed wejściem.

Zjawienie się pana Marszałka na sali wywołało entuzjazm wśród kilkuset delegatów Z. S., przybyłych z całej Polski.

Obrady zagał prezes Zarządu Głównego Z. S., witając Pana Marszałka w następujących słowach:

Dostojny Panie Marszałku.

W imieniu Walnego Zjazdu delegatów Związku Strzeleckiego mam zaszczyt powitać Pana, Panie Marszałku i złożyć wyrazy podziękowań za zaszczyt i za radość z powodu Twojego przybycia. Albowiem w Twojej osobie ześrodkowuje się dla nas symbol armii, państwa, siły obronnej — gwarantki niepodległości narodu, tradycja Legionów Józefa Piłsudskiego, Związku Strzeleckiego, od lat wielu ukochane przewodnictwo.

I dlatego też, gdy w tej chwili radosnej mamy złożyć swój żołnierski meldunek, meldujemy posłusznie, że każde Twoje polecenie będzie dla nas bezwzględny rozkazem. Dołożymy sił wszelkich i największego starania, ażeby Twoja wizja wielkiej Polski stała się prawdą wewnętrzną młodego Polski pokolenia, prawdą najdroższą. Chcielibyśmy wreszcie zapewnić Pana, Panie Marszałku, że ambicją Związku Strzeleckiego będzie stać zawsze w najwierniejszych Twoich żołnierzy szeregach.

Naczelnny Wódz Armii Polskiej, Marszałek Śmigły - Rydz niech żyje!

Okrzyk ten zebrani wielokrotnie powtórzyli, żywo manifestując radość z powodu obecności Pana Marszałka.

Pan Marszałek Śmigły-Rydz, zwracając się do zebranych, wygłosił przemówienie, które podajemy na str. pierwszej.

Przemówienie to przyjęto burzą oklasków. Opuszczającego salę obrad Pana Marszałka zgromadzeni żegnali gromkimi okrzykami.

Następnie w obecności Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, dyrektora PUWF i PW gen. Olszyny-Wilczyńskiego i gen. Karaszewicza-Tokarzewskiego rozpoczęły się właściwe obrady.

Na przewodniczącego Zjazdu powołano dr. Jana Weryńskiego ze Lwowa. Przy stole prezydalnym zasiedli ob. ob.: Sowówna, Jan Rusin, Stan. Mijas, Aleks. Duszycki, Felicja Lesicka, dr. Roman Gąsiorowski i Stan. Bartolewski.

Z kolei komendant główny Zw. Strzel. ob. ppłk. Marian Frydrych odczytał sprawozdanie z działalności Z. S. za okres 1934 — 1937, a następnie obszernie przemówienie wygłosił prezes Z. S., poruszając najistotniejsze zagadnienia, związane z życiem strzeleckim. (Oba przemówienia zamieścimy w numerach następnych).

W dalszym ciągu wybrano delegację, która złożyła wieniec na Belwederze i na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zjazd wybrał komisję: organizacyjną, skarbową, regulaminowo-statutową, zjazdową oraz pracy kobiet. Komisje niezwłocznie przystąpiły do pracy.

W tym czasie wiceprezes Zarządu Głównego Z. S. ppłk. A. Minkowski odczytał deklarację, ustalającą zasady porozumienia między Zw. Strzel. i Zw. Naucz. Polsk. oraz akt połączenia Zw. Strzeleckiego ze Zw. Młodych Pionierów.

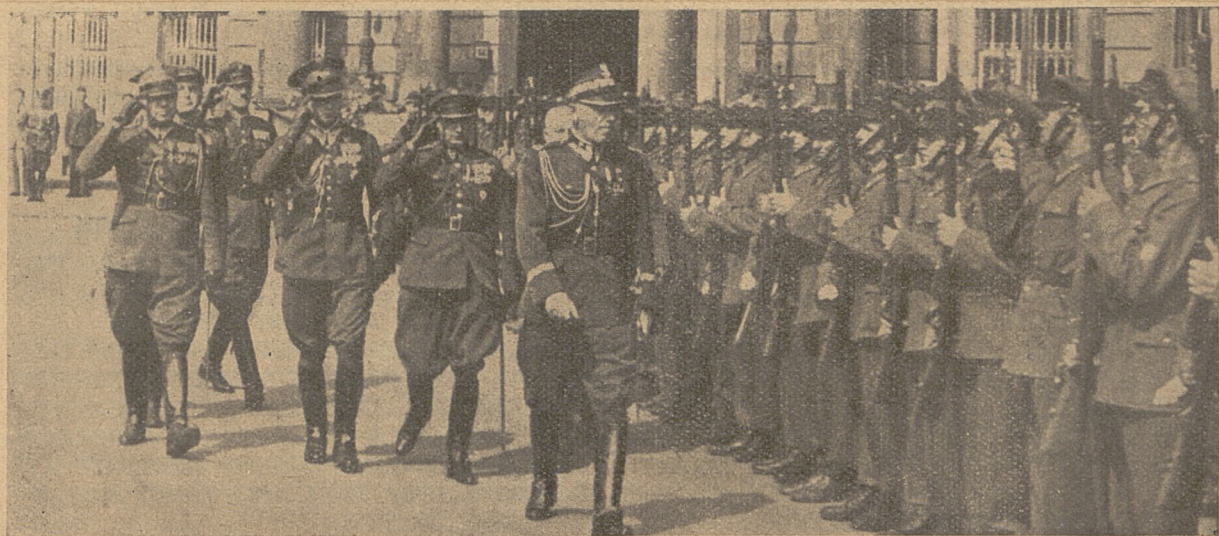
W dalszym ciągu obrad dr. Stefan Bogusławski odczytał sprawozdanie komisji rewizyjnej, po czym rozpoczęła się ożywiona dyskusja.

W dyskusji zabierali głos m. in. obywatele: Gąsiorowski, Mijas, Oberleitner, Wawrzonek, Wilczyńska, Bożek, Panek, Hełkowski, Szlązak, Chudak, Sowiński, Róg, Orlik, Prausowa i prezes Paschalski.

Po dyskusji Walny Zjazd udzielił ustępującemu Zarządowi Głównemu — absolutorium przez aklamację, a następnie odczytano nadesłane na Zjazd depeche od Zw. Strzeleckiego we Francji i Belgii, od min. Kwiatkowskiego, marsz. Prystora, woj. Grażyńskiego, wojewódów: lwowskiego, łuckiego i poznańskiego, dalej od Zarz. Gł. Zw. Pracy Ob. Kobiet, gen. Góreckiego prezesa Fed. Zw. O. O., od Kolejowego P. W., Zarz. Gł. Zw. Inwalidów, od gen. Norwid-Neugebauera i in.

Po przerwie ob. prezes Rządiewicz złożył sprawozdanie Komisji Głównej, wysuwając szereg wniosków, które zostały przyjęte przez aklamację.

Przystąpiono do wyborów nowego Zarządu Głównego, przyjętego przez aklamację, którego skład podajemy na wstępie.



Pan Marszałek Śmigły-Rydz przed frontem kompanii strzeleckiej w dniu Walnego Zjazdu.



Pan Marszałek Śmigły-Rydz w czasie obrad Walnego Zjazdu Z. S.



Delegaci na Walny Zjazd Związku Strzeleckiego w sali Rady Miejskiej.

Nastąpiła z kolei dyskusja nad sprawozdaniem Komisji Statutowej, odczytany przez ob. mjr. Dąbrowskiego.

Po dłuższej wymianie poglądów przyjęto projekt nowego statutu z tym, że do końca b. m. mają być składane wnioski uzupełniające.

Z pośród uchwalonych wolnych wniosków godzi się tu wymienić przyjęty przez akklamację wniosek ob. dr. Gąsiorowskiego w sprawie utworzenia w Ustrzykach Dolnych — Centrum Wyszczepienia Szybowcowego Z. S.

Zjazd delegatów Z. S. wysłał depeszę do

P. Prezydenta Rzplitej, do P. Marszałka Śmigłego - Rydza, do p. Prezesa Rady Ministrów gen. dr. F. Sławoj-Składkowskiego, do pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, do p. Ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyskiego inne.

Na zakończenie obrad przemówił prezes Z. S., poświęcając wspomnienie b. prezesom Z. S. ś. p. Antoniemu Anuszowi i ś. p. Wojciechowi Stępczyńskiemu, których pamięć obecni uczcili przez powstanie.

Zamknięto Zjazd odśpiewaniem pieśni organizacyjnej.

DEKLARACJA Z. S. I Z. N. P.

Celem zacieśnienia współpracy z nauczycielstwem, zgrupowanym w ZNP. — Związek Strzelecki wraz ze ZNP ustaliły następującą deklarację:

- 1) Związek Strzelecki i Związek Nauczycielstwa Polskiego, opierając się na tradycji wieloletniej współpracy i deklaracjach złożonych Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi, uznają wzajemną współpracę nad przysposobieniem młodzieży do obrony narodowej za wspólną sprawę obu organizacji.
- 2) Z. S. i ZNP. doceniają szczególne znaczenie społecznego wysiłku w realizowaniu hasła przysposobienia narodu do obrony państwa.
- 3) Z. S. i ZNP. uznają sprawę przysposobienia młodzieży do służby obrony narodowej oraz walkę z analfabetyzmem wśród przedpoborowych za najpilniejsze zadania w zakresie pracy społecznej i wychowania obywatelskiego.
- 4) Z. S. i ZNP. wychodząc z założenia, że poziom szkoły i oświaty, a zarazem jej powszechność wpływa na stopień obronności państwa, uważają realizację postulatu powszechności nauczania publicznego i wysoko zorganizowanej szkoły powszechnej za podstawowy warunek należytego przysposobienia młodzieży do twórczej pracy obywatelskiej i ofiarnej służby narodowej.

AKT POŁĄCZENIA ZWIĄZKU MŁODYCH PIONIERÓW R. P. ZE ZWIĄZKIEM STRZELECKIM

NA PODSTAWIE: DEKLARACJI ZWIĄZKU MŁODYCH PIONIERÓW R. P. Z DN. 13.VI. 1935 R., UCHWAŁY WALNEGO ZGROMADZENIA Z. M. P. R. P. Z 1937 ROKU I UCHWAŁY ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO UJĘTEJ W PIŚMIE Z DNIA 15 MAJA 1937 ROKU.

W DNIU DZISIEJSZYM PRZEDSTAWICIELE WŁADZ NACZELNYCH ZWIĄZKU STRZELECKIEGO I ZWIĄZKU MŁODYCH PIONIERÓW R. P. PODPISUJĄ NINIEJSZY AKT, MOCĄ KTÓREGO ZWIĄZEK MŁODYCH PIONIERÓW R. P. DOCENIAJĄC CAŁKOWICIE ZNACZENIE OBECNYCH WYSIŁKÓW KU ZJEDNOCZENIU ORGANIZACJI O WSPÓLNYCH CELACH, A PRAGNĄC DAĆ PRZYKŁAD OFIARNOŚCI — REZYGNUJE ZE SWEJ SAMODZIELNOŚCI, LIKWIDUJĄC SIĘ I PRZEKAZUJĄC ZWARTĘ SZEREGI PIONIERSKIE ORAZ CAŁKOWITY DOROBIEK SWEJ 12-LETNIEJ PRACY ZWIĄZKOWI STRZELECKIEMU.

WARSZAWA, DNIA 6 SIERPNIA 1937 ROKU.

Powyższy akt podpisali prezesi i komsolanci obu organizacji.

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF.
IGNACY MOŚCICKI

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący w Warszawie, składa Ci najdostojniejszy Panie Prezydencie głęboki hołd i prosi o przyjęcie zapewnienia, że organizacja nasza, ożywiona gorącym pragnieniem poświęcenia swych wysiłków dla dobra Rzeczypospolitej, pozostanie zawsze wierna swej wielkiej tradycji oraz posłuszna nakazom wielkości Narodu i Państwa.

PAN MARSZAŁEK EDWARD ŚMIGŁY - RYDZ.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący w Warszawie, melduje Ci, Panie Marszałku, swą wierność, posłuszeństwo i pragnienie najpełniejszej przydatności wysiłków strzeleckich ku podciągnięciu Polski wzwyż.

UROCZYSTOŚCI STRZELECKIE W WARSZAWIE

7 tysięcy młodzieży strzeleckiej na koncentracji w Warszawie.

Pierwsza w dziejach Zw. Strzeleckiego ogólnopolska koncentracja oddziałów strzeleckich odbyła się w dniach 7 i 8 sierpnia b. r. w stolicy Polski, Warszawie. Na koncentrację przybyło 7 tysięcy młodzieży strzeleckiej z całej Polski.

Uroczystości w stolicy odbywały się pod protektorem Pana Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza. Były one wielką manifestacją młodego pokolenia strzelców: manifestacją, mającą na celu zadokumentowanie łączności duchowej i pełnej solidarności z ideą Legionów, reprezentowaną przez Zjazd Zw. Legionistów, obradujący w tych samych dniach, co ogólnopolska koncentracja strzelecka — w Krakowie.

W manifestacji tej wzięła liczny udział ludność stolicy.

Cała stolica we flagach strzeleckich.

W związku ze świętem strzeleckim stolica przybrała uroczysty, odświętny wygląd. Ulice udekorowano flagami o barwach państwowych i biało-czerwono-zielonych barwach strzeleckich. Barwami państwowymi i strzeleckimi udekorowane były liczne kościoły i gmachy, między innymi zaś katedra św. Jana na Starym Mieście.

Ogłoszono odezwę do społeczeństwa stolicy, wyjaśniającą cele koncentracji i wzywającą ludność do

PAN PREMIER GEN. FELICJAN SŁAWOJ -
SKŁADKOWSKI.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący w Warszawie, składa Ci, Panie Premierze, wyrazy głębokiej czci i melduje swą stałą gotowość służenia sprawie wielkiej przyszłości Polski.

PANI MARSZAŁKOWA ALEKSANDRA
PIŁSUDSKA.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący w Warszawie, składa Ci, Dostojna Pani, wyrazy najgłębszej czci i zapewnienia, że nieśmiertelne wskazania Wskrzesiciela i Budowniczego Polski będą dla strzelców zawsze miernikiem praw moralnych i obywatelskich.

PAN MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH GEN.
TADEUSZ KASPRZYCKI.

Walny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego, obradujący w Warszawie, prosi Cię, Panie Ministrze, o przyjęcie wyrazów czci oraz zapewnienia, że karne szeregi strzeleckie, ożywione są gorącym pragnieniem dołożenia swych najlepszych wysiłków do ogólnego dzieła tworzenia siły obronnej Narodu.

udziału w uroczystościach. W odezwie, z którą wystąpił Komitet Obywatelski, na czele z p. prezydentem miasta st. Warszawy, podkreślone zostało znaczenie szarej, codziennej pracy Zw. Strzeleckiego dla dobra Państwa.

Oto tekst tej odezwę:

„Corocznie w dniu 6 sierpnia Związek Strzelecki obchodzi uroczystość swe święto organizacyjne.

W roku bieżącym główne uroczystości strzeleckie z okazji święta, nad którym protektorat objął Pan Marszałek Polski, Edward Śmigły-Rydz, odbędą się w Warszawie.

W dniach 7 i 8 sierpnia przybędzie do stolicy kilka tysięcy strzelców ze wszystkich stron kraju. Wielu z nich zobaczy po raz pierwszy stolicę Polski, po raz pierwszy też miasto ujrzy na swych ulicach młodzież strzelecką w tak wielkiej liczbie.

Komitet Obywatelski ogólnopolskiej koncentracji strzeleckiej zwraca się do obywateli miasta z prośbą, aby przez masowy udział w uroczystościach i serdeczny stosunek do przybyłej młodzieży dali wyraz swemu uznaniu dla szarej, codziennej pracy Zw. Strzeleckiego którego tysiące świetlic, rozsianych po całej Rzeczypospolitej, są ośrodkami uświadamienia obywatelskiego na terenach, do których najtrudniej wiedza i kultura społeczna dociera“.

W zastępstwie nieobecnego przewodniczącego Komitetu, prezydenta miasta, podpisał odezwę wiceprezydent J. Kulski.



Ks. prałat dr. Hilchen odprawia strzelecką mszę polową.

Apel poległych strzelców I Kadrowej.

W ramach ogólnopolskiej koncentracji strzeleckiej odbyła się w dniu 7 sierpnia wieczorem uroczystość wewnętrzna garnizonu warszawskiego Zw. Strzeleckiego.

Na gęsto udekorowanym flagami państwowymi i strzeleckimi zabytkowym rynku Starego Miasta stoi przygotowany do zapalenia wielki stos drzewa. Rynek, wypełniony szczególnie publicznością, rozbrzmiewa odgłosem miarowego marszu, głosami komendy i chrzestem broni.

Całą przestrzeń czworoboku kamienic, którego narożniki zamknęły wysokie maszty z girlandami zieleni i chorągwiami o barwach Zw. Strzeleckiego, zajęły oddziały strzelców i strzelczyń. Wśród nich doskonale prezentujący się oddział Orląt. Widzowie stłoczyli się na chodnikach dokoła rynku.

Przymaszerowuje wkrótce z bronią na ramieniu Zw. Młodych Pionierów, który zgłosił akces do szeregów strzeleckich.

Raport oddziałów przyjął prezes okręgu Zw. Strzeleckiego Warszawa, ob. dyr. Ridel, wraz z komendantem okręgu ob. mjr. Rosołowskim. Z kolei komendant okręgu Nr. 1 składa raport Prezesowi Zarządu Gł. Z. S. ob. Paschalskiemu i ob. Komendantowi Głównemu ppłk. Frydrychowi.

Do przygotowanego stosu podchodzi ob. Prezes Zarządu Głównego Paschalski i bierze z rąk jednego ze

strzelców płonąca pochodnię. Stos się szybko zapala. W górę wyrzela słup ognia.

Pobok masztu stoi czterech trębaczy z trąbkami w pogotowiu. Komendant okręgu daje znak. Przy dźwiękach trąbek wolno posuwa się na maszt flaga Zw. Strzeleckiego.

Komendant okręgu Z. S. Warszawa, ob. mjr. Rosołowski, wszedłszy na podniesienie, zwraca się do strzelców z następującym przemówieniem:

O b y w a t e l e !

W ramach naszego święta mamy dzisiaj wyjątkową uroczystość: „Organizacja Młodych Pionierów” zostaje na własną prośbę wcielona w szeregi Związku Strzeleckiego.

Witając Was — przedstawiciele Młodych Pionierów — jako Komendant Okręgu Nr. 1 czuję się w obowiązku podkreślić, że połączenie naszych bratnich organizacji nastąpiło w 23 rocznicę epokowego czynu — wymarszu Pięwszej Kadrowej do walki o Wolność Polski.

Mimowoli nasuwa się potrzeba przeprowadzenia pewnej analogii.

Bo tak jak wówczas 6 sierpnia 1914 roku drużynicy i strzelcy, których marzeniem było wejście do Warszawy, gdy stanęli wobec wielkiego wspólnego zadania, wobec wielkiej wspólnej potrzeby, odrzucili od siebie to, co ich dzieliło, a więc prywatę, czy ambicje osobiste i całą swą wolę i siły skupili pod jednym sztandarem Piłsudskiego, celem stworzenia dzieła, które uznali za wspólne:

Tak i Wy, Pionierzy, idąc za wezwaniem naszego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza do dźwignia Polski w wyż i zgody narodowej zdobyliście się na odrzucenie ambicji istnienia jako odrębna organizacja, aby wspólnie z nami dalej tworzyć dzieło rozpoczęte przez pierwszych strzelców 1914 roku: „Budować potężną Polskę!”

Cieszę się jako strzelec, że w zrozumieniu potrzeby konsolidacji sił narodowych Związek Strzelecki wybraliście, jako organizację, gdzie według Waszego mniemania najlepiej będziecie mogli pracować dla Polski — zaznaczam: tylko dla Polski!

Zapewniam Was, że w nadziejach swych nie zawiedziecie się.

Mam również nadzieję, że staniecie się jednymi z czołowych Oddziałów strzeleckich Okręgu, czego Wam z serca życzę.

Przed komendantem okręgu Z. S. staje komendant Zw. Młodych Pionierów, ob. Burzyński. Komendant okręgu Z. S. wręcza mu czapkę strzelecką i orzełki strzeleckie. Braterski pocałunek przypieczętował łączność pracy i wysiłku w służbie dla Państwa.

Następnie odczytany został historyczny rozkaz Józefa Piłsudskiego do I Kadrowej przed jej wymarszem z Oleandrów, po tym zaś rozkaz obecnego Komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego.

Apel poległych. Twarde: baczność. W martwą ciszę padają pierwsze słowa apelu:

„W 23 rocznicę wymarszu pierwszych oddziałów strzeleckich do walki o wolność ojczyzny wzywam poległych strzelców I Kadrowej do apelu”.

Po każdym nazwisku oddziały odpowiadają chórem: poległ na polu chwały. Po skończonym apelu zadźwięczała pobudka na chwilę milczenia. Czworobok strzelców i licznie zebrana publiczność uczcili nieśmiertelną pamięć bohaterów.

Jeszcze przemówienie ob. Markowskiego z zarządu okręgu Nr. 1, jeszcze parę recytacji poety góralskiego, Wojciecha Harnasia z Kościelisk i wspólne ślubowanie strzeleckie kończy uroczystość.

Z ramienia władz wojskowych był obecny na niej kierownik Okr. Urzędu P. W. i W. F. p. płk. Piwnicki. poza tym przybyli na uroczystość przedstawiciele władz administracyjnych i miejskich.

Strzelecka msza polowa.

W drugim dniu ogólnopolskiej koncentracji Zw. Strzeleckiego, t. j. w niedzielę 8 sierpnia b. r., odbywał się w Krakowie zjazd Zw. Legionistów. 7 tysięcy młodzieży strzeleckiej, przybyłej w tym samym dniu do stolicy, manifestowało swą wierność idei Komendanta i Jego Legionów, reprezentowanej przez Zjazd w Krakowie!

Niedzielne uroczystości rozpoczęły się we wczesnych godzinach rannych wykonaniem pobudki na ulicach miasta przez orkiestry strzeleckie.

Pogoda piękna. Na stadion Wojska Polskiego przy ul. Łazienkowskiej ściągają liczne dziesiątki przybyłych z całej Polski oddziałów strzeleckich. Młodzież strzelecka przybyła na koncentrację nie tylko z różnych stron kraju, ale i różnymi środkami lokomocji. M. i. biorą udział w koncentracji uczestnicy spływu kajakowego Z. S. oraz raidu motocyklowego i kolarskiego Z. S. do Warszawy. Z Pomorza 360 strzelców przybyło na koncentrację piechotę.

Na stadionie Wojska Polskiego wzniesiono okazały ołtarz polowy. Z obydwu stron: maszty, zakończone w górze orłami z długimi na kilka metrów flagami o barwach państwowych i strzeleckich. Dużo zieleni.

Godzina 10.30. Przed ołtarzem w zwartym czworoboku stoją przybyłe z całej Polski oddziały strzeleckie w ogólnej liczbie 7 tysięcy strzelców i strzelczyń. Oddziały stoją okręgami. Na przedzie każdego okręgu — barwna grupa regionalna. Po obu stronach ołtarza ustawili się poczty sztandarowe w liczbie 100.

Przybywa mający reprezentować na uroczystości Pana Marszałka Polski Śmigłego-Rydza p. inspektor armii, gen. Norwid-Neugebauer. Po złożeniu raportu p. Generałowi przez Komendanta Głównego Z. S. ppłk. Frydrycha, polową mszę strzelecką odprawił ks. prałat Hilchen w obecności przedstawicieli władz głównych Z. S. i starszyszy strzeleckiej z Prezesem Zarządu Głównego ob. Paschalskim i Komendantem Głównym Z. S. ppłk. Frydrychem na czele.

Po mszy następuje przemarsz oddziałów strzelec-

kich ulicami miasta, prowadzonych przez z-cę Komendanta Głównego Z. S., ob. Antoniego Dąbrowskiego.

Przy dźwiękach Pierwszej Brygady i marszów strzeleckich przemaszzerowano ulicami: Myśliwiecką, Wiejską, Placem Trzech Kryży, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Ossolińskich przed grób Nieznanego Żołnierza na Plac Józefa Piłsudskiego.

W obecności inspektora armii, p. gen. Norwid-Neugebauera Prezes Zarządu Głównego Z. S. ob. mec. Paschalski i Komendant Główny Z. S. ob. ppłk. Frydrych składają na grobie Nieznanego Żołnierza wiązanek kwiecia.

Z Placu Józefa Piłsudskiego oddziały strzeleckie przemaszzerowały: Mazowiecką, Kredytową, Marszałkowską, Placem Unii Lubelskiej, Klonową i Aleją Ujazdowską. (Ogółem trasa przemarszu wyniosła 13 km.).

Przed Belwederem przemarsz odbył się w szyku defilady. Równno, miarowo wystukiwały rytm kroki strzeleckie. Oczy wlepione w stare mury białego pałacyku. Tu mieszkał i budował Polskę nieśmiertelny Wódz Narodu, który był pierwszym Komendantem Głównym Zw. Strzeleckiego. Na stopniach Belwederu w hołdzie cieniom Józefa Piłsudskiego delegacja Zw. Strzeleckiego złożyła wieniec z białych i czerwonych róż.

W Alei Ujazdowskiej z przejeżdżającego auta ciężarowego dwa małe smyki w strzeleckich mundurkach siarczyście salutują przechodzące sztandary Z. S.



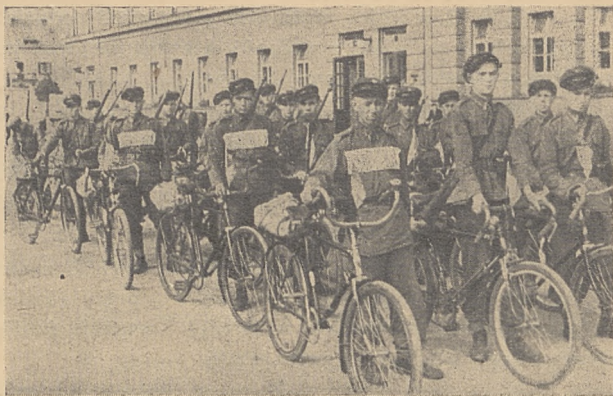
Strzelczynie i strzelcy w malowniczych strojach regionalnych w czasie nabożeństwa w dniu koncentracji strzeleckiej w Warszawie.

Na Placu na Rozdrożu.

O godzinie 2 po południu odbyła się na Placu na Rozdrożu defilada skoncentrowanych oddziałów Zw. Strzeleckiego.

Plac na Rozdrożu cały w zieleni i kwiatach. Dookoła placu maszty z flagami o barwach państwowych i strzeleckich. Defilada wzbudziła duże zainteresowanie wśród ludności stolicy, która tu tłumnie ściągnęła zamafestować swe przychylnie uczucia dla przybyłej młodzieży i ożywiającej ją idei strzeleckiej. Tłok więc wśród publiczności coraz większy.

Po przybyciu inspektora armii p. gen. Norwid-Neugebauera, który reprezentuje Pana Marszałka Polski, Edwarda Śmigłego-Rydza i po zameldowaniu p. Generałowi defilady przez Komendanta Głównego Z. S. ob. ppłk.



Imponujący był przemarsz setek strzelców kolarzy.

strojna grupa lubelska, otwierająca defiladę. Dalej szły poczty sztandarowe grupy lubelskiej, a za nimi wyborowe kompanie strzeleckie, w pełnym rynsztunku, z karabinami na ramieniu.

Po okręgu lubelskim w tej samej kolejności: na przedzie grupy regionalne, później poczty sztandarowe, a następnie strzeleckie — maszerują następne okręgi: grodzieński, łódzki, krakowski, brzeski, przemyski, wołyński, śląski, nowogrodzki, kielecki, wileński, tarnopolski, stanisławowski, poznański, pomorski, w końcu zaś wyróżniający się liczebnością — warszawski.

Równo dudnią o bruk kroki strzeleckie. Głośno rozlegają się gorące oklaski publiczności, witającej poszczególne grupy regionalne.

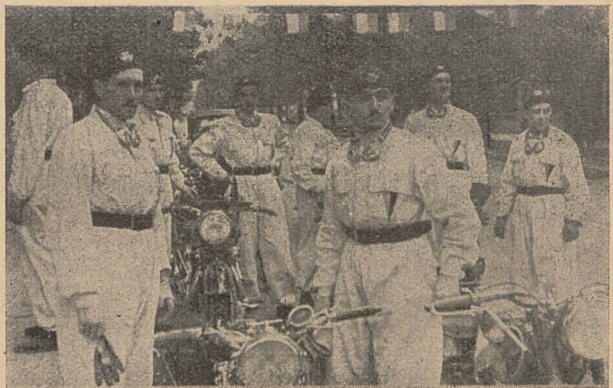
Uczestnicy spływu kajakowego.

Frydrycha rozpoczyna się punkt kulminacyjny uroczystości.

Defiladę odbiera inspektor armii, gen. Norwid-Neugebauer w towarzystwie Prezesa Zarządu Głównego Z. S. ob. mec. Paschalskiego, Komendanta Głównego Z. S. ob. ppłk. Frydrycha, starszyny strzeleckiej oraz przedstawicieli władz administracyjnych i miejskich.

Hasłem do rozpoczęcia defilady stało się wypuszczenie przez p. Generała dwóch gołębi. W ślad za nim spoza trybun wyleciała olbrzymia chmara gołębi, zwiezionych przez strzelców ze wszystkich okręgów.

Rozlegają się dźwięki orkiestry. Przymaszerowała



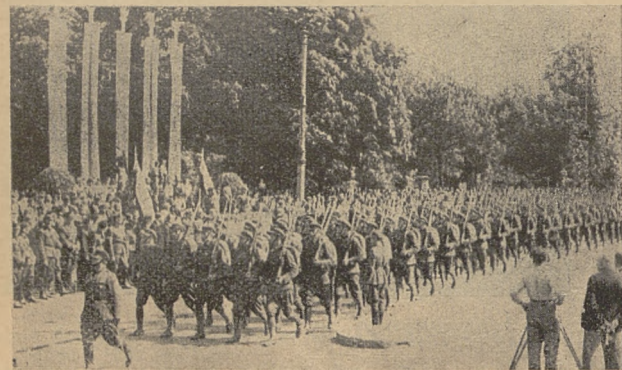
Strzelcy motocykliści wzbudzali ogólny entuzjazm.

Nadchodzą wreszcie w granatowych spódniczkach, krótkich zielonych bluzach, granatowych krawatach i беретach strzelczynie.

Za nimi burzliwymi oklaskami witane — Orleża.

Bardzo efektownie prezentuje się grupa 100 kajakowców, uczestników spływu kajakowego. A już z prawdziwym entuzjazmem spotyka się długi korowód rowerzystów i motocyklistów z białoczerwono-zielonymi proporcami.

Defilada, która trwała więcej, niż godzinę, została zakończona.



Fragment imponującej defilady strzeleckiej.

Wieczorem na stadionie Wojska Polskiego odbyło się wielkie widowisko historyczne z udziałem strzeleckich grup regionalnych w strojach ludowych. Na trybunach stadionu zebrało się ok. 10 tysięcy widzów. Na murawie boiska piłkarskiego zakresłono kontury Rzeczypospolitej. Maszty z herbami miast wytyczały poszczególne miejscowości Polski. W środku ustawiono olbrzymie podium.

Na boisko wkroczyły grupy regionalne w barwnych strojach ludowych. Defilada przyjęta była entuzjastycznie przez licznie zgromadzoną publiczność. Grupy regionalne zajęły miejsca na wytyczonej mapie, odpowiadające ich zamieszkaniu. „Na granicach” stali strzelcy z karabinami i biało-czerwonymi chorągwiami—kontur Polski wyszedł bardzo plastycznie. Orkiestra zagrała „Pierwszą Brygadę”.

Rozpoczęły się produkcje poszczególnych grup. Pierwsza wystąpiła grupa krakowska. Potem popisywali się poleszacy. „Pieśń o sośnie”, „pomareczek” i pięknie odtanączone polkę poleską nagrodzono oklaskami. Z kolei popisował się Tarnopol — kozackiem, Lublin—fragmentami z wesela ludowego, podobały się publiczności rytmiczne tańce kurpiów, obereczki łowiczan, tańce z butelczką gorzałki — grupy biskupińskiej, tańce grupy kaszubskiej, wiązanka tańców śląskich z popularnym „gąsiorem” i „trojakiem”, popis grupy sieradzkiej, kadry w wykonaniu wilnianek, galopki tancerzy świętokrzyskich.



Popisy strzeleckich grup regionalnych.

„wywijańca” tancerzy spod Nowogródka. Górale odtąpili efektownego „zbojnickiego” kończąc wspaniałe widowisko.

Po części widowiskowej, która trwała do zmroku, na zakończenie uroczystości strzeleckich, prezes Zw. Strzeleckiego mec. Paschalski wygłosił serdeczne przemówienie, w którym zwracając się do strzelców ze wszystkich ziem Polski m. in. powiedział: „Wzieliście serca Warszawy, musiała was ona pokochać — Warszawa i wy — to jedno. Mam ten zaszczyt, że mogę wam wyrazić zadowolenie jednego z najstarszych generałów pana inspektora Armii Norwida-Neugebauera — zadowolenie z waszej postawy, jaką zaimponowaliście stolicy”.

J. Sz.

XIV Zjazd Zw. Legionistów

Czternasty zjazd, a jednocześnie pierwszy, który odbył się bez Wodza i Twórcy Legionów, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zjazd przybyło około 10.000 osób. W niedzielę rano odprawiona została Msza św. na Błoniach krakowskich. Przed frontem kół pułkowych i pocztów sztandarowych przeszedł Marszałek Śmigły-Rydz, witając kolegów i podkomendnych. Mszę św. odprawił ks. biskup Gawlina. Po odśpiewaniu hymnu „Boże, coś Polskę” wygłosił przemówienie Marszałek Śmigły-Rydz:

Koledzy!

Witam Wasz Zjazd! Zbiórka w rocznicę 6-go sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądowych i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

Wśród gromów, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświecających miliony bitwy narodów, rzuca-

jących blask i na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólnocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do Niepodległej Polski, wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości Ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej.

Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególnie w ostatnich latach życia Komendanta. Najwyższym zaś i najpodnioslejszym akcentem tych zjazdów, był zawsze hołd dla Komendanta, bez względu na to, czy był On z nami, czy Go z nami i wśród nas nie było. Był to hołd dla Twórcy Niepodległej Ojczyzny, od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw Polski, na którego czołe, najwynioslejszym spośród wszystkich polskich czoł, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtwardsza decyzja.

Oddanie dziś tego hołdu Komendantowi, jest i w czasie tego Zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z Wami, przybyłem tu i to, poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni, było przyczyną mojego przybycia.

Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych zebranych przed sobą Kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy! Wiadome Wam jest, że świat przeżywa przejmujące dreszcze. Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wrą wszędzie zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jak najlepszej i najsilniejszej postaci i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to, na co je stać. Czy Polska może pozwolić sobie na niemyślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na harce bezpłodnych swarów i doktrynerskich sporów? Polska ma dziesięćkroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały, nie mogąc wydzwignąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny wyższy styl.

Nie jestem pesymistą. Koledzy. Daleki jestem od wyrzekania. Nie mniej musimy stwierdzić, że mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych, jesteśmy jeszcze w wielu dziedzinach prymitywem. Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały największy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

1) Mieć silną, dobrą armię, która by gwarantowała pokój zewnętrzny;



Marszałek Śmigły-Rydz wśród braci legionowej.

2) Żelazną, twardą, bezwzględną ręką utrzymać ład, porządek, pewność jutra i bezpieczeństwo w naszym życiu wewnętrznym;

3) Mając spokój zewnętrzny i spokój wewnętrzny, skonsolidować zwarty ideowo, karany zespół tych ludzi, którzy już mają dość krętych i zatęchłych dróg własnych najrozmaitszych gheft, albo tych, którzy młodzi wchodzą w życie, którzy chcą dla Polski pracować i którym na Polsce zależy.

Komu na Polsce zależy i kto nie ma głowy oczadziałej doktrynerstwem, ten na pewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych.

Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję i zmianę psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczybel wyższy życia Polski jako Państwa — i życia każdego Polaka.

Naturalnie mówię to w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, Koledzy, wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze. Ja wierzę, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.

Ludzie przekonają się, że ten prosty własnie sposób da im więcej, aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymają swych przyrzeczeń, albo też dają mordownię, dają bratobójcze walki i jeszcze większą nędzę.

Wierzę, że znajdzie się zespół takich ludzi w Polsce. Gdyby w dobrą, rzetelną pracę włożono tę energię, pomysłowość, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenie, to jakże inaczej Polska by wyglądała! Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy ciągle swary w Polsce chcą utrzymywać, aby „ofiarników“ przekonać, że czas z tym skończyć“.

Czas, Koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki, oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę, odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że wśród Was, w obozie legionowym, ta przyjaźń, która zrodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony.

Po zakończonym przemówieniu, udaje się Marszałek Śmigły — przyjmowany okrzykami i owacjami przez tłumnie zgromadzoną publiczność — na trybunę, z której odbierać będzie defiladę legionistów. Entuzjazm rósł z minuty na minutę i objawiał się niekiedy w formach zupełnie pierwotnej, dzikiej i nieustającej wrzawy. Następnie defilada. Przed trybuną maszerują kolejno pułki legionowe. Idą ósemki za ósemkami. Rozjaśnione

twarze zwracają się w stronę trybuny, a oczy byłych żołnierzy, dostojników, czy też robotników, wpatrują się w oczy Wodza z równą mocą i wiarą, jak w roku 1914-ym. Wznoszą się czapki, kapelusze i dłonie. Nie milkną okrzyki. Po defiladzie udano się pochodem na Wawel, gdzie w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów złożono wieńce u stóp trumny Marszałka Piłsudskiego. Przed kryptą przedefilowały w milczeniu wszystkie formacje legionowe. Po oddaniu hołdu Komendantowi, legionisci udali się na obiady żołnierskie. Marszałek Śmigły spożył obiad w gronie żołnierzy z 1 p. p. leg. W chwili, gdy Marszałek opuszczał współbiesiadników, owacje na Jego cześć wybuchły z nową siłą. Został On przez swoich żołnierzy porwany na ramiona i wniesiony do samochodu. W obiedzie żołnierskim wziął również udział premier gen. Sławoj - Składkowski. O godzinie 15-tej Marszałek Śmigły udał się pociągiem do Warszawy.

Zamierzony uprzednio pochód na kopiec na Sowińcu, wskutek niepogody został przez Komendę naczelną Zw. Legionistów odwołany,



Przed Wodzem Naczelnym chylą się historyczne sztandary.

co nie przeszkodziło wcale indywidualnym i grupowym pielgrzymkom. Wieczorem rozjeżdżały się z bogato iluminowanego i pięknie flagami przystrojonego Krakowa, poszczególne grupy legionistów, łącząc się już nie według kół pułkowych, ale wedle miejsca zamieszkania.

W ROCZNICĘ NAJWIĘKSZEGO ZWYCIĘSTWA

Rocznica zwycięstwa sierpniowego 1920 roku związana jest nierozdzielnie z nazwiskiem Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ów dzień triumfu żołnierza polskiego, dzień 15 sierpnia 1920 roku, począł się w sercu i myśli Naczelnego Wodza już 6 sierpnia 1920 roku.

W tym dniu przecie, w dniu 6 sierpnia 1920 r., powziął Wódz Naczelny decyzję najcięższą, decyzję najtrudniejszą, decyzję o kontrofensywie z nad Wieprza. „W dniu 6 sierpnia, w pamiętną rocznicę swej decyzji wyruszenia na wojnę światową z Krakowa, kiedy tak samo tylko na siebie samego wziął odpowiedzialność za życie żołnierzy — Piłsudski dyktuje rozkaz do przeciwnatarcia”...

Od tego dnia 6 sierpnia — pisze W. Lipiński w książce p. t. „Wielki Marszałek” — w najgłębszej tajemnicy, dniami i nocami poczęły dążyć do Dębina pociągi, z których wyładowywano bataliony, pułki, dywizje; jednocześnie z mniej zagrożonych odcinków frontu, głównie z południa, dążyły śpiesznie dywizje wśród wytężonych marszów, by na czas, wyznaczony rozkazem Naczelnego Wodza, zająć nakazane podstawy wyjściowe do natarcia”.

Nie możemy tu opisywać szczegółowo owych pamiętnych dni sierpniowych, kiedy to wróg stał u wrót stolicy, a nieprzejrzane masy ludzi, koni, samochodów i wozów zdążyły w kierunku frontu. Przypomnimy tylko, że w ciągu paru dni zakończona została koncentracja armii, przeznaczonej do decydującego o losach Polski natarcia.

„W dniu 6 sierpnia, kiedy rosyjskie armie uderzały już na przedmieścia stolicy, kiedy cały świat spodziewał się nieuchronnego upadku Warszawy — Piłsudski rozpoczyna gwałtowne, zupełnie niespodziewane uderzenie 4 armią polską, zgrupowaną nad Wieprzem, znów wyyskując genialnie „największy przywilej wojny, niespodziankę, która zabija siłę”.

Zwycięstwo żołnierza polskiego w bitwie pod Warszawą, związane z datą 15 sierpnia. W rzeczywistości, właściwa „bitwa warszawska”, rozpoczęta uderzeniem Naczelnego Wodza w dniu 16 sierpnia, została zakończona w dniu 22 sierpnia. „Była to — jak pisze Lipiński — operacja krótka, trwająca ledwie sześć dni, niemniej rozstrzygająca o posiadaniu Warszawy. Pobite armie rosyjskie bądź wgniecione zostały do Prus Wschodnich, bądź odrzucone na teren litewski i poza Bug”.

Bitwa warszawska nie zakończyła wojny polsko - rosyjskiej. Bolszewicy nie dali za wygraną i kilkakrotnie próbowali stawiać opór. Ale bitwa ta rozstrzygnęła o losach wojny i losach Polski, a nawet o losach Europy. Słusznie też zaliczono bitwę warszawską do największych i najważniejszych bitew w dziejach całej ludzkości.

* *

Młody żołnierz polski wykazał w owych dniach wszystkie swoje wartości. Naczelný Wódz wymagał przecie od niego nie byle jakiego wysiłku. Wówczas, gdy „nie marnego kontredansa, lecz wściekłego galopa rznąła muzyka wojny”, musiał ów żołnierz bez odpoczynku gnać przed sobą bolszewików, i to robiąc każdego dnia co najmniej 50 kilometrów. To, coś więcej niż trzydniowy marsz Szlakiem Kadrówki!

„Oddziały nasze zdobywają się w tym wysiłku na pełny wysiłek, ażeby jak najprędzej zająć drogi odwrotowe, cofającym się pospieszenie w całkowitym nieładzie siłom nieprzyjacielskim”. Bolszewicy po ucieczce komisarzy my-

śleli jedynie o najszybszej ucieczce. Cała ćwierć-milionowa armia bolszewicka, zapatrzona niedawno w Warszawę, stała się bezładną masą, uciekającą bez planu i odgryzającą się tu i ówdzie z rozpacz. Doszczętnego niemal jej zniszczenia miał dokonać nieco później nasz bohaterski piechur swym męstwem i... nogami.

Kiedy dzisiaj, z odległości siedemnastu lat, rozpamiętywujemy dzieje tego krwawego, pracowitego cudu 1920 roku, odczuwamy jakby tchnienie geniuszu nieśmiertelnego Wodza Narodu. Rozumiemy, że sam Jego widok „uskrzydlał wojska i krzesał z dusz żołnierzy ogrom radosnego heroizmu”. Że to On, w męce krzesania „wszystkiego z niczego” i ważenia się na szaleństwo decyzji, dźwignął mdlejącego w narodzie i wojsku ducha, pohnął granice Rzeczypospolitej ku Dźwinie i Zbruczowi”.

Zwycięstwo żołnierza polskiego pod wodzą Józefa Piłsudskiego rozstrzygnęło o wielkości i roli Polski w Europie. Wyprowadziło nas na drogi wielkości i potęgi. Od nas tylko zależy, czy naród polski kroczyć będzie nadal szlakiem trudów i zwycięstw żołnierza 1920 roku.

J. Korpała.

Po XIII Marszu Szlakiem Kadrówki

Tegoroczny marsz Szlakiem Kadrówki stał przede wszystkim pod znakiem wzrostu ilości patroli oraz ładu i spokoju, w jakim został, przy użyciu bardzo małych sił technicznych, w stosunku do roku ubiegłego, należycie przeprowadzony. Marsz zgromadził 51 patroli, w tym 9 wojskowych. Reszta patroli to strzelcy za wyjątkiem jednego patrolu Poczтового P. W. i Zw. Rezerwistów z Janowej Doliny.

Uroczystości krakowskie, jakie w b. r. marsz poprzedzały były więcej niż kiedykolwiek podniosłe, co stwarza bardzo dobrą oprawę pod tego rodzaju imprezę, jaką jest marsz Szlakiem Kadrówki, wywodzący swój rodowód z wielkiego wydarzenia historycznego. Pietyzm, jakim czyn ten winien być otaczany słusznie też znalazł godną oprawę przed tegorocznym marszem. Na całość uroczystości o których wspominały składały się: zaciągnięcie warty honorowej strzeleckiej na Ratuszu, którą normalnie pełni wojsko, pochód na Wawel z oddaniem hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski pod Wieżą Srebrnych Dzwonów, oraz ognisko w Oleandrach, na którym był również obecny batalion strzelecki, złożony z dwu kompanii strzelców, kompanii strzelczyń oraz orląt. W uroczystościach tych wzięli również udział uczestnicy marszu Szlakiem Kadrówki.

Sam marsz rozpoczął się dnia 6 sierpnia rano o godz. 4. Po złożeniu raportu zastępcy decy korpusu, odczytaniu pamiętnego rozkazu

Marszałka Piłsudskiego oraz błogosławieństwie drużyn przez kapelana wojskowego ruszyły ze startu dwie grupy drużyn t. j. wojskowa i p. w.

Aż do Michałowic szły patrole zgrupowane w kompanie. Kolumna posuwała się spokojnym marszem podróżnym wesoło gawędząc o czekającym ponownym starcie w Michałowicach już do właściwego marszu.

Okolo godz. 7 patrole zbliżają się do Michałowic, gdzie oczekują przedstawiciele gminy oraz miejscowa ludność.

Sekretarz gminy Michałowic wita patrole wspominając chwile, kiedy to właśnie w tej granicznej wiosce ukazały się w r. 1914 pierwsze oddziały legionowe. Następnie odbywa się odprawa drużynowych oraz 20 minutowy odpoczynek poświęcony też posiłkowi. Komitet miechowski pieczętowanie przygotował całe baterie herbaty we flaszkach oraz innych smakowitych, a niewiasty michałowickie wzięły się skrzętnie do obsłużenia zawodników. Nieprzewidziały jednak tego, że patrole zwałą się naraz, i uczynnym gospośm narobią sporo kłopotu.

Wszystko jednak przeszło bez większego „ból”, a patrole pamiętając gościnność Michałowic pomaszerowały w dalszą drogę.

Nie będziemy opisywali ani bram powitalnych, ani gościnności i wielkiego zainteresowania marszem miejscowej ludności. Podamy tylko dla skrótu i szybkości informacji wyniki mar-

szu w przeliczeniu na punkty za marsz i za strzelanie wspólnie, odkładając omówienie wyników czasowych samego marszu, jak też strzelania do następnego numeru.

Wyniki marszu w poszczególnych grupach patroli przedstawiają się następująco:

K l a s a I.

- 1) 33 p. p., uzyskując 750 pkt. i mistrzostwo M. S. K. klasy I,
- 2) 1 baon strz., uzyskując 745,50 pkt.,
- 3) 10 p. p., uzyskując 742,25 pkt.,
- 4) 44 p. p., uzyskując 730,75 pkt.,
- 5) 3 p. s. p., uzyskując 726,75 pkt.,
- 6) 18 p. p., uzyskując 724,25 pkt.,
- 7) 26 p. p., uzyskując 719,25 pkt.,
- 8) 1 p. s. p., uzyskując 697,50 pkt.,
- 9) 40 p. p., uzyskując 680,75 pkt.

K l a s a II. A.

- 1) Z. S. Skarżysko, uzyskując 740,75 pkt. i mistrzostwo M. S. K. kl. II A,
- 2) Z. S. Warszawa - Śródm., uzyskując 712,75 pkt.,
- 3) Z. S. Janowa Dolina, uzyskując 702,00 pkt.,
- 4) Z. S. Norblin, uzyskując 689,00 pkt.,
- 5) Z. S. Ostrowiec, uzyskując 661,75 pkt.,
- 6) Z. S. Kościerzyna, uzyskując 653,00 pkt.,
- 7) Z. S. Mielec, uzyskując 648,00 pkt.,
- 8) Z. S. Lwów im. Dąbr., uzyskując 644,00 pkt.,
- 9) Z. S. Dubno, uzyskując 639,00 pkt.,
- 10) Z. S. Dziewiniszki, uzyskując 633,50 pkt.,
- 11) Z. S. Skawina, uzyskując 625,50 pkt.,
- 12) Z. S. Września, uzyskując 621,25 pkt.,
- 13) Z. S. Busko, uzyskując 591,25 pkt.

K l a s a II B.

- 1) Z. S. P. M. S. Łódź, uzyskując 726,25 pkt. i mistrzostwo M. S. K. kl. II B,
- 2) Z. S. Janowa Dolina, uzyskując 721,75 pkt.,
- 3) K. K. S. Gdańsk, uzyskując 711,25 pkt.,
- 4) Z. S. Gdynia, uzyskując 702,00 pkt.,
- 5) Z. S. Krynica, uzyskując 699,75 pkt.,
- 6) Z. R. Janowa Dolina, uzyskując 697,75 pkt.,
- 7) K. P. W. Dubno, uzyskując 694,50 pkt.,
- 8) Z. S. Zagnańsk, uzyskując 690,25 pkt.,
- 9) Z. S. Mościce, uzyskując 686,50 pkt.,
- 10) Z. R. Łódź, uzyskując 680,50 pkt.,
- 11) Z. S. Łęczyca, uzyskując 676,25 pkt.,



Wieczyście przechodnia nagroda Marszałka Piłsudskiego dla zawodników Kadrówki w grupie P. W.

- 12) Z. S. Lwów Bandurskiego, uzyskując 675,25 pkt.,
- 13) Z. S. Łódź, uzyskując 675,00 pkt.,
- 14) Z. S. Pińczów, uzyskując 664,50 pkt.,
- 15) Z. S. Mat. Int. Kraków, uzyskując 663,00 pkt.,
- 16) Z. S. Szwadron Ulanów, uzyskując 644,50 pkt.,
- 17) Z. S. Warszawa II, uzyskując 638,00 pkt.,
- 18) Z. S. Orleńa Kraków, uzyskując 630,25 pkt.,
- 19) Z. S. Modrycz, uzyskując 627,25 pkt.,
- 20) Z. R. Kielce, uzyskując 626,50 pkt.,
- 21) Z. S. Chełm, uzyskując 625,25 pkt.,
- 22) Z. S. Kępno, uzyskując 619,50 pkt.,
- 23) P. P. W. Kraków, uzyskując 614,25 pkt.,
- 24) Z. S. Warszawa I, uzyskując 613,50 pkt.,
- 25) Z. S. Lwów Furgalskiego, uzyskując 604,00 pkt.,
- 26) Z. S. Warszawa Praga, uzyskując 596,50 pkt.

Marsz ukończyło 48 patroli, a więc odpadły w drodze 3.

Depesza Z. S. na Zjazd Legionistów

Z okazji odbywającego się w Krakowie Walnego Zjazdu Zw. Legionistów — Zw. Strzelecki wysłał następującą depeszę:

Walny zjazd Związku Legionistów
Kraków — Oleandry.

W imieniu Zw. Strzeleckiego, który reprezentuje tysiące strzelców z całego kraju, zgromadzonych na koncentracji w Warszawie, przesyłamy Zw. Legionistów wyrazy czci i prosimy o przyjęcie serdecznego zapewnienia solidarności w dążeniach ku potężnej Polsce, które symbolizuje wiekopomny zbrojny czyn Legionów.

Komendant główny Z. S.
M. Frydrych, pptk.

Prezes Zw. Strzeleckiego
Fr. Paschalski

NAJBIEDNIEJSI CHŁOPI NA F. O. N.

Dnia 1-go sierpnia odbyły się posiedzenia rad miejskich i gminnych powiatu iłeckiego, na których powzięto uchwały, nadające honorowe obywatelstwo marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi. Uczyniło to już wiele miast i wsi, dając tym sposobem wyraz uczuciom czci i przywiązania, żywionym przez społeczeństwo dla Naczelnego Wodza. W gminie Skarżysko - Kościelna najuboższej w całym powiecie, chłopi na znak hołdu dla Marszałka Śmigłego - Rydza, złożyli na ręce wójta 41,20 zł. na F. O. N., wzywając jednocześnie inne gminy do złożenia podobnej ofiary. Warto, aby tę wiadomość przeczytali ci wszyscy, którzy opowiadają o chłopskim nieświadomieniu i braku zrozumienia potrzeb państwowych.

DAR POWIATU KOSOWSKIEGO.

Dnia 28 lipca Min. Spraw. Wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki przyjął starostę Fiałę i delegację szlachty zagrodowej z Szeszor oraz ks. Józefa Grzesiowskiego, proboszcza z Pistynia, przewodniczącego komitetu budowy kościoła w Szeszorach. Starosta, jako przewodniczący komitetu fundacji samolotu „Huculi” dla wojska, prosił Ministra o przyjęcie, zebranej przez Huculów z drobnych składek groszowych, kwoty 37.500 złotych, którą to sumę pragnąłby komitet przeznaczyć na zakup samolotu. Delegacja komitetu budowy kościoła w Szeszorach ofiarowała gen. Kasprzyckiemu obraz olejny, oprawiony w ramę wysokiej wartości zdobniczej, wykonaną przez artystę wiejskiego Wasyla Dewdiuka, wchodzącego również w skład delegacji. Łącznie z obrazem otrzymał Minister piękny adres. Gen. Kasprzycki podziękował za cenne dary, świadczące o wysokim wyrobieniu kulturalnym i o zrozumieniu przez ludność pow. kosowskiego potrzeb kraju i armii.

MARSZAŁEK ŚMIGŁY - RYDZ OBYWATELEM HONOROWYM POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO.

Wszystkie gminy powiatu zawierciańskiego na nadzwyczajnych uroczystych posiedzeniach nadały Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi obywatelstwo honorowe.

DAR BURMISTRZA MAGDEBURGA.

Burmistrz miasta Magdeburga, dr. Markmann, ofiarował Państwu Polskiemu budynek w obrębie cytadeli magdeburskiej, w którym podczas wojny światowej był uwięziony Marszałek Józef Piłsudski. Naród niemiecki

posiada wiele wad, trzeba mu oddać jednak tę sprawiedliwość, że umie obiektywnie cenić wielkość i zasługę.

POLSKI LOTNIK ZWYCIĘŻA.

W piątym dniu zawodów lotniczych organizowanych w Szwajcarii, w międzynarodowej konkurencji dla samolotów sportowych i turystycznych, zwyciężył Polak Przysiecki, mając 71 punktów w próbach technicznych i przebywając dystans 636 km. w czasie 3 godz. 31 min. 55.4 sek. Drugim był Szwajcar Fretz, mający 50 punktów w próbach technicznych i czas 3 godz. 20 min. 0,1 sek. Trzecie miejsce zajął Austriak ks. Kiusky.

POLSKA ZDOBYWA I-E MIEJSCE NA KONKURSIE MODELI SAMOLOTÓW O MISTRZOSTWO HOLANDII.

Wielki dziennik haski „Haagsche Courant”, zorganizował w ramach jamboree konkursy modeli samolotów i szybowców o mistrzostwo Holandii. W drodze wyjątku do udziału w zawodach zaproszono Polaków. Zaproszenie to należy uważać za duży sukces i nowy dowód wielkiej popularności naszej reprezentacji. I miejsce (mistrzostwo Holandii) w konkursie modeli samolotów zdobył Hoffman (Polska), 3 miejsce także Hoffman, 2 miejsce w konkursie szybowców — Wosik (Polska).

BUŁGARZY UCZĄ SIĘ LATAĆ W POLSCE.

Prezes Zarządu Głównego LOPP, gen. dywizji inż. Leon Berbecki, przyjął w dniu 3 sierpnia delegację młodzieży bułgarskiej, która przybyła do Polski, celem wyszkolenia się w szybownictwie. Goście bułgarscy zwiedzili szkołę szybowcową LOPP w Miłosnie, gdzie odbyli kilka lotów, a następnie próbowali skoków z wieżyczki spadochronowej przy ul. Myśliwieckiej. W dniu 4-go sierpnia Bułgarzy wyjechali na kursy szybowcowe do Polichny i Sokolej Góry.

WIEŻA DO SKOKÓW SPADOCHRONOWYCH.

Staraniem wojew. okręgu LOPP stanie w Białymstoku wieża do skoków spadochronowych. Całkowite zmontowanie wieży nastąpi jeszcze w bież. m-cu, zaś oddanie do użytku — we wrześniu b. r.

PROWOKATORZY CZESCY SKOMPROMITOWANI.

Nam, Polakom, znane są dobrze czeskie metody walki. W omawianym poniżej wypadku skrzywdzonym

Organizujcie

sekcje hodowców gołębi pocztowych przy Oddziałach Z.S.

został nie Polak, ale Słowak, podajemy jednak tło i wyniki procesu w Bratysławie, choćby dlatego, że zyskał on rozgłos światowy i otworzył oczy wielu czeskim przyjacielom. Słowacki poseł i redaktor Sidor, stawał się dla Czechów mocno uciążliwym, przez swe stałe wystąpienia antyrządowe i przez działalność budzącą ducha niepodległości wśród ludności słowackiej. Znalazło się szybko kilku szpiegów, którzy na poczekaniu sfabrykowali szereg dowodów, świadczących o tym, iż poseł Sidor pozostaje na żołdzie Polski, Węgier i bodaj że Austrii. Nie znalazł się natomiast nikt tak odważny, aby na podstawie kruchych i fałszywych dowodów, chciał wytoczyć Sidorowi proces o zdradę kraju. Znalezione więc inną drogę. Sekretarz czeskiego stronnictwa socjalistycznego, adwokat Smreczek, poprowadził na łamach prasy kampanię oszczerstw i fałszu, mającą potępić w oczach opinii społecznej działacza słowackiego. Trafiła kosa na kamień. Poseł Sidor nie dał się zastraszyć rzekomymi dowodami, znajdującymi się w posiadaniu Smreczka. Przeprowadził na własną rękę śledztwo, zdobył dowody prowokacji i wytoczył oszczerczy proces. W dniu rozprawy przybyło do Bratysławy wielu polityków i dziennikarzy czeskich, słowackich, polskich, włoskich, niemieckich i wielu przedstawicieli agencji prasowych innych krajów europejskich. Spodziewano się sensacyjnej walki, zakończonej klęską czeskich prowokatorów.

Sprawa przybrała jednak nieoczekiwany obrót. Smreczek, na początku rozprawy, zaproponował polubowne załatwienie sporu, oświadczając gotowość udzielenia Sidorowi satysfakcji. Gdy Sidor wyraził zgodę, Smreczek złożył protokółarne oświadczenie, w którym odwołuje twierdzenia swoje, jakoby Sidor działał na szkodę państwa. Nie może ich udowodnić i dlatego odwołuje w całej rozciągłości. Żałuje swego wystąpienia przeciw niemu i prosi go o przebaczenie. Równocześnie zobowiązuje się oświadczenie to opublikować na swój koszt w prasie i ponieść kosztą sądowe.

Adwokat Sidora, przyjmując w imieniu swego klienta to oświadczenie, zastrzegł sobie prawo wszczęcia kroków sądowych przeciwko świadkowi Janosce, którego fałszywe zeznania obciążyły posła Sidora. Możemy się spodziewać dalszych rewelacji i odkryć, naświetlających sposoby i sposobiki stosowane przez naszych po-bratymców, a mające na celu usuwanie nieprzychylnych dla rządu ludzi.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

Najbardziej atrakcyjne są w tej chwili walki w klasie A o wejście do ligi. Ostatniej niedzieli rozegrano następujące spotkania: Polonia (Warszawa) — Union

Tour (Łódź) 6:1, HCP (Poznań) — Gryf (Toruń) 2:2, Brygada (Częstochowa) — Naprzód (Lipiny) 2:1, Strzelec (Janowa Dolina) — Resovia (Rzeszów) 2:1, Revera (Stanisławów) — Unia (Lublin) 1:1, Śmigły (Wilno) — WKS (Grodno) 5:4. Po niedzielnych grach na czele poszczególnych grup regionalnych usadowiły się następujące kluby, które wejdą do finałowych walk międzygrupowych: Polonia, Śmigły, Brygada, Unia. Największe szanse na wejście do Ligi mają: Polonia i Śmigły. Wejdą one na miejsce dwu spadających klubów z ligi.

W jedynych zawodach ligowych AKS — Warszawianka zwyciężyli zasłużenie ślązacy 5:0.

LEKKA ATLETYKA

Nowy rekord świata w skoku wzwyż, osiągnął amerykanin Walker, skacząc na zawodach w Sztokholmie 2 m. 8 cm! Skoczek sam ma 195 cm. wzrostu. Jak więc widzimy skacze o 13 cm. wyżej swego wzrostu. Walker ma lat 23 i jest studentem jednego z uniwersytetów amerykańskich na wydziale filozofii.

Zawody lekkoatletyczne okręgu krakowskiego Z. S. odbędą się w dniach 26, 27 i 28 sierpnia w Krakowie. Na program zawodów składają się lekka atletyka, gry sportowe, pływanie. Zawody te wyłonią reprezentację okręgu krakowskiego na zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Z. S., które odbędą się w dniach 18 i 19 września w Lublinie.

W dniu 12 września odbędzie się w Białymstoku mistrzostwo Polski w chodzie na 50 km i bieg z przeszkodami na 3 km. Jak wiadomo oba mistrzostwa tych konkurencyj należą do strzelców. Pierwsze do Bieregowoja KSZS Gdynia i drugie do Flisa KSZS Lublin. Oby nasi strzelcy i w tym roku utrzymali te mistrzostwa w swych rękach.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE O MISTRZOSTWO KLUBÓW SPORTOWYCH Z. S.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo klubów sportowych Z. S. odbędą się w b. r. w dniach 18 i 19 września w Lublinie. Wszelkie zgłoszenia do tych zawodów należy kierować do km dy okręgu Z. S. Lublin. Rozkaz organizacyjny zawodów ze szczegółowym programem zawodów został już przesłany wszystkim zainteresowanym klubom sportowym Z. S. Program zawodów podamy w następnym numerze Strzelca.

ZWYCIĘSTWO KUCHARSKIEGO W LONDYNIE.

W ramach wielkich zawodów międzynarodowych w Londynie znany nasz lekkoatleta Kucharski startował w biegu na 800 m. odnosząc piękne zwycięstwo nad Lanzim i Eichbergerem w czasie 1:52. Na stadionie zgromadzonych było 83000 widzów.

Propagandowe filmy sportowe
== i z życia Zw. Strzeleckiego ==
wypożycza „Z. S. Film“ Warszawa, ul. 29 Listopada Nr. 3

PROGRAM RADIOWY

(Od dn. 15.VIII do dn. 21.VIII.1937)

Niedziela — dn. 15.VIII. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie). Transmisja do Belgii). 12.03 Z życia ludu wiejskiego — poranek muzyczny. 13.50 „Kombinator” — skecz. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Manewry piosenki żołnierskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 „Czepiny” — słuchowisko regionalne. 21.00 „Kaczka” — lekka audycja.

Poniedziałek — dn. 16.VIII. 16.15 Lekkie piosenki i melodie. 16.45 „O pewnym szlachcicu, który umiował kuchnię”. 17.00 Koncert na klarncie. 18.15 W rytmie tańców polskich (płyty). 18.40 Dym z trzech części świata — pogadanka.

Wtorek — dn. 17.VIII. 16.45 Czapli raj pod Sie-rakowem — felieton. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 18.15 Piosenkarze Letniego Konkursu P. R. w repertuarze lekkim. 19.00 „Radio pana Hipolita” — skecz. 20.00 „Clivia” — operetka.

Sroda — dn. 18.VIII. 16.45 „Jan Karol Chodkiewicz” — odczyt. 17.00 Lekkie piosenki i melodie. 17.50 „Jak budujemy statek” — pogadanka. 20.00 Kwartet wokalny „Dziarskie chłopy” i zespół harmonistów. 21.00 Koncert Chopinowski.

Czwartek — dn. 19.VIII. 17.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 19.00 „Podróżnik i miłość” — komedia. 20.00 Koncert rozrywkowy. 22.00 Recital fortepianowy.

Piątek — dn. 20.VIII. 17.00 Koncert w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 18.15 Pogadanka konkursowa. 20.00 „Wczoraj i dziś” — koncert rozrywkowy. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich”.

Sobota — dn. 21.VIII. 16.30 „Od poranka do wieczora” — koncert. 18.15 Melodie tyrolskie (płyty). 19.00 Muzyka lekka w wyk. Wojskowej Orkiestry Reprezentacyjnej. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.05 „Tydzień gór” — góralskie zespoły orkiestrowe i śpiewacze. 22.00 Muzyka taneczna.

U w a g a O r l ę t a !

Przypominamy, że z dniem 1 września b. r. upływa termin nadsyłania wyników do konkursu ogłoszonego w numerach „Strzelca” 16 z dnia 25 kwietnia i 17 z dnia 2 maja b. r. Warunki konkursowe zostały podane w Nr. 20 z dnia 23 maja b. r.

BROUN I ROWIŃSKI

FABRYKA WYROBÓW TRYKOTOWO-DZIANYCH I SZMUKLERSKICH

Warszawa, ul. Leszno № 78 — Filia: Warszawa, ul. Nałewki № 25

Biuletyn

Centralnego Związku Przemysłu Mydlarskiego w Polsce

Warszawa, Świętokrzyska Nr 18 tel. 247-76

Prenumerata roczna zł. 18.—

Adres redakcji: Warszawa, Myśliwiecka 3, tel 8.73-44,
administracji: Warszawa, ul. Leszno 13, m. 8, tel. 11.15-46.
Konto czekowe w P. K. O. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. Zagranicą 50% drożej.
Numer pojedynczy 50 gr. Zmiana adresu 50 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — zł. 500, 1/2 str. — zł. 300, 1/4 str. — zł. 170; za milimetr szerokości jednej szpalty za tekstem — zł. 0.80; miejsce zastrzeżone o 25%, a komunikaty, opisy, fantazje, tabelaryczne i tekstowe o 50% drożej. Układ kolumny ogłoszeniowej 3-szpaltowy, wysokość szpalty — 250 m/m., a szerokość 50 m/m. Od tych cen żadnych zniżek nie udzielamy. Ogłoszenia płatne są z góry.

Za terminowy druk i treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada.

Redaktor nacz. R. Goldman. Redaktor odpow. I. Trętowska. Wydawca: Centralny Instytut Wydawniczy Z. S.

Druk „KADRA”, Warszawa, Długa 50. Tel. 11-86-30.

STRZELC PRZY GŁOŚNIKU

CZY RADIO ŚCIGA PIORUNY?

Niejednego jeszcze radiosłuchacza ciemne, zachmurzone niebo, zwiastujące w lecie burzę, napawa niepokojem.

Czy piorun nie uderzy w antenę? Czy nie zniszczy kosztownego odbiornika, a, co gorsza, czy nie zagrozi ludzkemu życiu?

Obawy te są oczywiście nieuzasadnione. Statystyka wykazuje, że w r. 1930 na 100 uderzeń pioruna, zaledwie cztery uderzyły w antenę i to w antenę nie uziemioną. Natomiast ani jeden piorun nie uderzył w antenę uziemioną.

Żeby całkowicie zrozumieć bezpodstawność tej rozpowszechnionej w niektórych okolicach obawy, należy dobrze zapoznać się ze zjawiskiem, które w życiu codziennym nazywamy piorunem i błyskawicą i rolę jaką spełnia tu antena.

Piorun jest wyładowaniem elektryczności nagromadzonej w chmurze. Wyładowanie to następuje wskutek niesłychanie wysokiego napięcia, jakie się wytwarza podczas burzy między naelektryzowaną atmosferą a ziemią.

Ponieważ elektryczność przebiega po najbliższej możliwie drodze, dlatego piorun uderza zwykle w punkty wysoko wzniesione, jak wysokie drzewa, wieże, budynki i t. p.

Antena, rozwieszona nad dachem jest oczywiście również takim wzniesionym przedmiotem. Jednak dzięki świetnej przewodności linki antenowej, oraz doskonałemu w porównaniu z innymi przedmiotami terenowi uziemienia, staje się ona jakby zbiornikiem dla elektryczności otaczającej ją atmosfery, z którego elektryczność spływa do ziemi.

W ten sposób z otoczenia anteny usuwa się stan napięcia, istniejący między naelektryzowaną atmosferą a ziemią w innych częściach terenu.

Antena więc, przez swą działalność odprowadzając elektryczność, usuwa jakby swoje otoczenie spod działalności piorunu, spełnia więc wręcz przeciwną rolę, niż ta, o jaką ją niektórzy posądzają.

Należy tu jednak pamiętać, że nieodzownym warunkiem bezpiecznego działania anteny, jest prawidłowa jej instalacja, przede wszystkim zaś jej połączeń, izolacji i uziemienia.

ROZSTRZYGNIĘCIE WIELKIEGO KONKURSU DLA WSI.

W wielkim Radiowym Konkursie dla Wsi wzięty udział organizacje jak: oddziały Związku Strzeleckiego, Kółka Rolnicze, Spółdzielnie i t. p. oraz liczne rzesze rolników w ogólnej liczbie 700 osób.

Wśród uczestników konkursu zostało rozdanych przez Sąd Konkursowy 500 nagród.

Dwie pierwsze nagrody w postaci koni przyznano Związkowi Plantatorów Tytoniu w Proszowicach i Gminie Kozłowo w powiecie pułuskim. Dalsze nagrody otrzymał: pp. Czesław Pawlak (Splawy), Stefan Adam-

czyk (Dobra) i Zarząd Gminy Puchuły — trzy krowy; Stanisław Dąbrowski i Oddziały Związku Strzeleckiego w Duniłowiczach i w Laszkowie wygrali lampowe odbiorniki bateryjne firmy „Telefunken”; Franciszek Bałdys, Edmund Daihter i Józef Dziewicki — odbiorniki firmy „Philips”, świetlica Związku Strzeleckiego w Chybiach — odbiornik firmy „Elektrit”, Józef Zieliński — odbiornik Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, Wojciech Bronisław (Kamionna) — odbiornik firmy „Radiofon”.

Juliusz Mączyński (Nowe Grodziczewo) wygrał wirówkę belgijską „Melotte”, Ludwik Głonek (Chojny k. Łodzi) i Stanisław Koszuk (Potoki) — dwa rowery, Edward Kamiński (Klonownica) i Władysław Grzybowski (Kaki Mroczyki) — dwa gramofony.

Pozostałym uczestnikom konkursu przyznano resztę nagród, mianowicie 5 bron, 5 prosiaków, gniazda rasowych kur, pługi, książeczki K. K. O. z wkładami po 25 zł. każda, zboże na zasiewy, komplety drzewek owocowych, worki z nawozem, worki cukru, nasiona, książki rolnicze, odbiorniki detektorowe, maszynki do goleń, kosy, pudełka do tytoniu.

Działalność konkursowiczów dała w wyniku około 4 tysięcy nowych radioabonentów.

GŁOŚNIK OLBRZYM

Powszechną uwagę uczestników i publiczności na międzynarodowym konkursie jachtów na Florydzie zwracał potężny głośnik którym posługiwano się, ostrzegając z daleka inne, nadpływające okręty oraz nadając sprawozdania z przebiegu zawodów.

Potężny ten głośnik, powiększający siłę głosu ludzkiego milion razy, przy spokojnej pogodzie daje się słyszeć z odległości 10 kilometrów. Przy jego pomocy człowiek może przekrzyć łoskot największego na świecie wodospadu — Niagary.

Skonstruowany z aluminium mierzy około 2 metrów wysokości, w tym średnica samej membrany wynosi 1 metr.

Używa się go do wydawania rozkazów i wskazówek na wielkie odległości, na przykład w wypadku przybijania do portu statków przy wzburzonym morzu i t. d.

SŁUCHAJCIE AUDYCYJ STRZELECKICH

Przypominamy, że warszawska rozgłośnia POLSKIEGO RADIA nadaje na wszystkie rozgłoszenie, w każdy drugi i czwarty poniedziałek miesiąca o godzinie 19-ej

półgodzinne audycje strzeleckie



ZADANIE Nr. 27. CZY ZNASZ TE MIASTA?



Na podstawie powyższych rysunków odczytać nazwy miast.

Odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 30 sierpnia. Jako nagrodę przeznaczają redakcja książkę J. Kaden-Bandrowskiego p. t. „Piłsudczycy”.

WAŻNE DLA ROLNIKÓW

SÓL W OBORZE.

Ze wszystkich zwierząt domowych najwięcej soli potrzebują krowy, ponieważ sól jest składnikiem mleka, który w mleku zawsze w tej samej ilości występuje. O ile więc krowa nie dostaje soli w pożywieniu, stajemy wobec alternatywy: albo krowa zacznie czerpać sól z własnego organizmu (z krwi przede wszystkim) przez co się wycieńcza, albo zacznie dawać mniej mleka.

Wahanie ilości dawanego mleka jest zjawiskiem dość częstym i może mieć różne przyczyny — nie powinno jednak nigdy przekraczać 10%. Jeżeli różnice dziennego udoju są wyższe ponad 10%, należy na to zwrócić uwagę i skontrolować, czy aby krowa nie ma zamała soli w pożywieniu. Dobra krowa, ważąca 400 kilogramów, powinna dostawać dziennie około 30 gramów soli (dwie duże łyżki, tak zwane „z czubem”), a na każdy litr mleka jeszcze po 2 gramy. Trzymając się zasady systematycznego zadawania krowom soli, możemy mieć

pewność, że, o ile nie zajdą inne przyczyny, dzienny udoj nie będzie się zmniejszał.

Sól najlepiej używać mieloną, tak zwaną bydlęcą, skazoną kolkotarem. Kilogram tej soli kosztuje 5 i pół grosza. To znaczy, że wydatek na sól dla krowy na cały rok nie przekracza 80 groszy.

Jeżeli krowa zdradza brak apetytu, można jej na zachętę wkładać do żłobu sól kruchową na lizankę, bądź brykiety (jeszcze w roku bieżącym ukażą się w handlu). Ale tylko systematyczne solenie solą mieloną da nam pewność, że każda sztuka w oborze otrzymała soli tyle, ile potrzebuje. A to jest pierwszym warunkiem uzyskania korzyści, jakie przynosi zadawanie soli krowom.

Czy opłaciłeś już prenumeratę „STRZELCA”



ARTUR PUSZ

Pięciokrotny mistrz Polski Artur Pusz jeździ na oponach Piatów.